

Zarząd Główny Ligi Kobiet podejmuje delegatki na Kongres Pokoju

WARSZAWA. (PAP). W dniu 20 bm. w Domu Kultury na Żoliborzu, Zarząd Główny Ligi Kobiet...

Wśród gości znajdowała się m. in. delegatka radziecka — Kosmodemińska, znana brazylijska malarzka — Ewa Besteven, jedyna przedstawicielka kobiet Pakistanu...

Uroczyste przyjęcie odbyło się w atmosferze przyjaźni i wzajemnej serdeczności.

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 323 (594) KOSZALIN, CZWARTEK 23 LISTOPADA 1950 R. ROK II

Cena 15 gr Stron 6 Wydanie A



Uniwersytet Warszawski i Uniwersytet im. Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie nadały prof. Joliot Curie w dniu 20 bm. tytuł doktora honoris causa. Na zdjęciu od lewej: prof. Joliot Curie, wiceminister Krassowska i min. Rapacki podczas uroczystości w Sali Kolumnowej U. W.

Pisarze, uczeni, działacze społeczni artyści i duchowni, przedstawiciele wszystkich narodów, warstw i poglądów wyrażają niezachwianą wiarę w ostateczny triumf pokoju

W DALSZYM CIĄGU OPRAD II ŚWIATOWEGO KONGRESU OBRONCÓW POKOJU W WARSZAWIE, TOCZYŁA SIĘ SZEROKA DYSKUSJA NAD SPRAWĄ ZDANIEM OGÓLNYM ZDZIAŁALNOŚCI STAŁEGO KOMITETU ŚWIATOWEGO KONGRESU OBRONCÓW POKOJU.

Działacz katolicki w Belgii p. Allard — przedstawiciel grupy pacyfistów „Stop War” stwierdza, iż Kongres Obronców Pokoju, to załazek rządu świata, który powołany został przez wolnych ludzi bez patrzenia na granice...

Następnym mówcą jest przewodniczący delegacji syryjskiej Ibrahima Hemzaoui. Mimo aresztowań i innych form prześladowania, tysiące mieszkańców Syrii podpisało Apel Sztokholmski, w tym bardzo wielka liczba chłopów.

KOŚCIOŁ MUSI SIĘ WYPOWIEDZIEĆ ZA POKOJEM LUB WOJNĄ — OŚWIADCZA KS. BOULLER

Na trybunę wstępuje ks. Bouller, witalny oklaskami. Nawiązując do wniosków w sprawie zakazu propagandy wojennej, mówca potępia taką prasę religijną, która propaguje wojnę.

Rząd ten tworzą tacy ludzie, jak Joliot-Curie i Bernal, którzy w jasny sposób potępili zbrojowych morderców, tacy ludzie jak Picasso, który swoją sztuką kpi sobie z przestępstw zbrojowych, tacy ludzie jak Fiedlejew i Ilja Erenburg, którzy w sposób jasny wypowiedzieli to, co czują, wszystkie matki świata, gdy chodzi o ocalenie życia ich dzieci.

To są ludzie, którzy czują, kochają i mają odwagę działać. To są ludzie, którzy wierzą, że pokój to dobro powszechne, którego szuka czoło wiek dobrej woli.

GŁOS DELEGATA SYRII

Szeik Salah Eddin Zaim z Syrii określa dążenia do załazek kolonialnych jako nie zgodne z zasadami religijnymi i cywilizacją. Stwierdza on dalej, że ludzie wszystkich wierzeń zgodnie potępiają wojnę. Żadna cywilizacja i żadna religia nie pozwala na zbrodnie, dokonywane podczas obecnej wojny w Korei.

Propaganda wojenna młota obelgi i kłamstwa na ZSRR i nawołuje do krucjaty przeciwko ZSRR. Mówca przypomina, że był już tacy krzyżowcy jak Mussolini, Franco, a ostatnio Mac Arthur, który pod murami Seulu, podnosząc do góry skrwacone ręce odmawiał „Ojcze nasz”. Bóg nie potrzebuje kłamstw i zbrodni.

Ks. Bouller stwierdza, że propaganda krucjaty przeciwko ZSRR, w której poważny udział biorą emigranci, występująca przeciwko własnym narodom — jest opłacana w dolarach.

Ks. Bouller oświadcza następnie, że wierni mają pra-

wo domagać się od Kościoła odpowiedzi, czy sprzyja propagandzie pokoju, czy wojny.

Po krótkiej przerwie, przewodniczący obrad obejmuje delegat USA — Howard, który udziela głosu przewodniczącemu delegacji belgijskiej prof. Max Cosyns.

Składając w imieniu 40.000 bowej delegacji belgijskiej wyrazy wdzięczności organizatorom Kongresu prof. Max Cosyns stwierdza, że zniszczenia wojenne pobudziły na rody do wspólnego wysiłku przy odbudowie. Mówca woła tu: „Warszawo, dziękujemy ci za twoje przyjęcie i jeszcze bardziej za twój wspólny przykład.”

ŚLUBOWANIE MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ

Kolejnym mówcą jest student teologii z Niemiec zachodnich Walter Diehl.

Na wstępie swego przemówienia oświadcza on, że obrządek Warszawy usławił mu, jaka odpowiedzialność ciąży na narodzie niemieckim za zbrodnie hitlerowskie. „Tu w Warszawie — mówi on — chciałbym oświadczyć, że my — młodzi obrońcy pokoju wszystkie siły wyślemy, aby młodzież niemiecką skierować na drogę, która nigdy nie pozwoli jej odegrać takiej roli, jaką odegrała w latach 1933—1945”.

PRZYPOWIEŚĆ DZIEKANA CANTERBURY

Wjeście na mównicę sędziwego dziekana katedry w Canterbury Hewletta Johnsona. Na wita Kongres burzliwym oklaskami.

Mówca przytacza pewną ludową opowieść angielską, w której pewien król poszedł nad morze i żądał od fal, aby w czasie przypływu usunęły mu się z drogi. Fale jednak nie usłuchały rozkazu. Tak samo jest z rządem partii pracy w Anglii. Rząd ten żąda aby fale pokoju cofnęły się przed nim. Mówca oświadcza tu, że ci, którzy boją się słowa „pokój” nie mogą mówić o pokoju i dążyć do niego. Dziekan Johnson mówi następnie, że obserwując przez szereg lat toczącą się walkę o zapewnienie trwałego pokoju przekonał się, iż na Zachodzie mówi się stale o wojnie, na Wschodzie zaś nie tylko mówi się o pokoju, ale buduje się dla pokoju, pracując dla pokoju i żyje dla pokoju.

„Przyczyny zbrojeń USA leżą w wewnętrznych stosunkach USA — mówi z mocą dziekan Johnson. Wschód chce pokoju — chce się rozbroić i dąży do tego. Zachód chce wojny i dąży do niej — oświadcza dziekan Johnson.

Głos zabrał następnie delegat Polski, ks. Pasternak. (Tekst przemówienia podajemy na str. 3).

PRZECZYNNY STRACHU P. ATTJEE

Następny mówca p. Crowther delegat W. Brytanii stwierdza, że delegacja brytyjska reprezentuje najszersze masy społeczeństwa. Całe społeczeństwo brytyjskie jest za pokojem i gdy lud brytyjski dojdzie do głosu, przygotowania wojen nie zostaną uniemożliwione. Władnie tego obawiał się rząd Attlee, kiedy uniemożliwił odbycie Kongresu w Sheffield.

Delegacja brytyjska — oświadcza mówca — przepojona jest duchem i ideami tego Kongresu i powróci do Anglii, by budować ruch pokój godny naszego narodu i kraju.

Następnie przemawia, witalny oklaskami, przedstawiciel delegacji polskiej przewodniczący CRZZ Wiktor Kłobowicz. (Tekst przemówienia podajemy na str. 4)

ZYDZI I ARABOWIE WSPÓLNIE WALCZĄ O POKÓJ

Z kolei głos zabiera przedstawiciel państwa Izrael Yard Meir. Stwierdza on, że walka o pokój w jego kraju rozwija się coraz szerzej pomimo szikan ze strony reakcyjnych (Dokończenie na str. 2.)

Wielki uczyony i bojownik o pokój prof. Joliot-Curie doktorem honoris causa uniwersytetów polskich

WARSZAWA (PAP). 20 listopada br. w Sali Kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się uroczystość wręczenia znakomitemu uczonemu, wybitnemu bojownikowi o pokój, profesorowi Fryderykowi Joliot - Curie, dyplomów doktora honoris causa nauk matematycznych — przyrodniczych Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Na uroczystości przybyli ministrowie szkolnictwa i nauki — Adam Rapacki, rektorzy i profesorowie wyższych uczelni warszawskich, przewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju — prof. Jan Dembowski, wiceprzewodniczący prof. Leopold Infeld oraz liczne rzesze młodzieży akademickiej stolicy. Obecna była również siostra Marii Curie - Skłodowskiej — Helena Szalay.

O życiu i zasługach wielkiego uczonego mówi prof. Stefan Pieńkowski.

Zwracając się do wielkiego uczonego — prof. Pieńkowski stwierdza — że za znakomite prace, świetne odkrycia i wielki wkład w dziedzinę badań atomowych Uniwersytet Warszawski przyznaje mu najwyższy tytuł jaki posiada. Prof. Pieńkowski wręcza prof. Joliot - Curie dyplom doktora honoris causa.

Nowe spółdzielnie produkcyjne powstają na cześć II Światowego Kongresu Obronców Pokoju

WARSZAWA PAP. W wielu powiatach naszego kraju chłopcy, aby uczcić Kongres Pokoju organizują gospodarstwa zespołowe, dając im nazwę „Pokój”. Spółdzielni o tej nazwie powstało już kilka

dziesiąt na terenie różnych województw.

M. inn. o zorganizowaniu spółdzielni produkcyjnych zameldowali chłopcy 7 wsi woj. rzeszowskiego na manifestacjach na cześć II Światowego Kongresu Obronców Pokoju, które odbyły się we wszystkich prawie gromadach województwa, skupiając ponad 300 tys. osób.

Spółdzielnie produkcyjne na cześć Kongresu zorganizowali w ostatnich dniach również małe i średniorolni chłopcy Wielkiej Woły w pow. Rawa Mazowiecka w woj. warszawskim.

Posiedzenie Zarządu Głównego TPP-R z udziałem delegacji radzieckiej

WARSZAWA (PAP). W siedzibie Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbyło się w dniu 21 bm. posiedzenie Zarządu Głównego TPPR, z udziałem bawiącej w Polsce delegacji radzieckich działaczy kulturalnych z gen. A. Guederowem na czele.

Prezes Zarz. Głównego TPPR Oclab oraz wiceprezes S. Matuzewski zapoznali gości z działalnością TPPR. W dalszej części zebrania delegacja radziecka podzieliła się wrażeniami ze swego pobytu w Polsce.

Intelektualiści katolicy uczynią wszystko dla uratowania wspólnej sprawy — sprawy pokoju

Prz. mówienie ks. Czujka dziekana wydziału teologii U. W.

WARSZAWA (PAP). Pokój — to najpiękniejszy wykwit i wyraz miłości bliźniego — rozpoczyna swe przemówienie ks. CZUJKA, powołując się na podstawowe zasady chrześcijaństwa i głoszone przez Kościół katolicki.

Nie trzeba wykazywać, jak nieocenione są owoce pokoju: harmonijne współżycie, zgoda, jedność, postęp oraz dobrocyte kultury i cywilizacji. Antytezą zaś pokoju jest wojna z wszystkimi swymi następstwami, których świat XX wieku doznał aż nadto boleśnie. Najszlachetniejszą i wszystkim nam najbliższą są przeto wysiłki zmierzające do zapobieżenia wojnie.

Mówca oświadcza, że przed dwoma tygodniami na konferencji polskich intelektualistów w Warszawie uchwalono jednomyślnie deklarację na II Światowy Kongres Obronców Po-

koju. Deklarację tę podpisało 6.598 księży, 4.107 zakonników i 9.998 zakonnic.

Wydarzenia ostatnich miesięcy dowodzą niezbicie, że są na świecie ludzie, którzy dążą do rozpetania nowej zawieruchy. Współczesna wojna byłaby tym straszliwsza w skutkach od poprzedniej, że postęp techniczny oddał w ręce ludzkości broń atomową. Wojna uderzyłaby w najżywniejsze interesy narodu polskiego przez zahamowanie wielkich planów gospodarczych, realizowanych w naszym kraju i przez zagrożenie granicy na Odrze i Nysie. Dla tego my, intelektualiści katolicy, zdecydowaliśmy się włączyć w czynną walkę w obronie pokoju i uczynić wszystko, co w naszej leży mocy, by zespolić siły narodu i dopomóc wspólnej wielkiej sprawie, sprawie uratowania pokoju.

NIECH ŻYJE POKÓJ I BRATERSTWO MIĘDZY NARODAMI!

Prawdziwa kultura zawsze służy sprawie pokoju i przyjaźni między narodami

Wnioski Dymitra Szostakowicza w sprawie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie nauki i kultury

WARSZAWA PAP. Znakiem Dymitra Szostakowicza w sprawie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie nauki i kultury

WARSZAWA PAP. Znakiem Dymitra Szostakowicza w sprawie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie nauki i kultury

WARSZAWA PAP. Znakiem Dymitra Szostakowicza w sprawie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie nauki i kultury

WARSZAWA PAP. Znakiem Dymitra Szostakowicza w sprawie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie nauki i kultury

WARSZAWA PAP. Znakiem Dymitra Szostakowicza w sprawie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie nauki i kultury

WARSZAWA PAP. Znakiem Dymitra Szostakowicza w sprawie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie nauki i kultury

WARSZAWA PAP. Znakiem Dymitra Szostakowicza w sprawie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie nauki i kultury

WARSZAWA PAP. Znakiem Dymitra Szostakowicza w sprawie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie nauki i kultury

WARSZAWA PAP. Znakiem Dymitra Szostakowicza w sprawie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie nauki i kultury

WARSZAWA PAP. Znakiem Dymitra Szostakowicza w sprawie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie nauki i kultury

WARSZAWA PAP. Znakiem Dymitra Szostakowicza w sprawie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie nauki i kultury

WARSZAWA PAP. Znakiem Dymitra Szostakowicza w sprawie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie nauki i kultury

WARSZAWA PAP. Znakiem Dymitra Szostakowicza w sprawie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie nauki i kultury

WARSZAWA PAP. Znakiem Dymitra Szostakowicza w sprawie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie nauki i kultury

WARSZAWA PAP. Znakiem Dymitra Szostakowicza w sprawie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie nauki i kultury

WARSZAWA PAP. Znakiem Dymitra Szostakowicza w sprawie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie nauki i kultury

WARSZAWA PAP. Znakiem Dymitra Szostakowicza w sprawie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie nauki i kultury

WARSZAWA PAP. Znakiem Dymitra Szostakowicza w sprawie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie nauki i kultury

WARSZAWA PAP. Znakiem Dymitra Szostakowicza w sprawie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie nauki i kultury

WARSZAWA PAP. Znakiem Dymitra Szostakowicza w sprawie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie nauki i kultury

WARSZAWA PAP. Znakiem Dymitra Szostakowicza w sprawie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie nauki i kultury

WARSZAWA PAP. Znakiem Dymitra Szostakowicza w sprawie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie nauki i kultury

WARSZAWA PAP. Znakiem Dymitra Szostakowicza w sprawie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie nauki i kultury

WARSZAWA PAP. Znakiem Dymitra Szostakowicza w sprawie międzynarodowej współpracy i wymiany w dziedzinie nauki i kultury

Bojownicy o pokój nie spoczną dopóki nie zostaną unicestwione zbrodnicze plany podżegaczy wojennych

Przemówienie Paula Robesona odtworzone z płyty na Kongresie Pokoju w Warszawie

WARSZAWA PAP. Wielki śpiewak murzyński i wybitny działacz społeczny, Paul Robeson, któremu Departament Stanu odmówił bezprawnie paszportu, by uniemożliwić mu uczestniczenie w II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju, nagrał na płytę przemówienie, które zamierzał wygłosić na Kongresie. Płytę tę usłyszeli uczestnicy narad na scenie, która się odbyła w nocy z 20 na 21 listopada.

Na wstępie Robeson podkreśla, że II Światowy Kongres Pokoju jest najważniejszą konferencją ze wszystkich, jakie się odbyły w połowie obecnego wieku. Celem narad jest znalezienie pokojowego rozwiązania trudnych problemów dnia dzisiejszego. Należy sobie w całej pełni uświadomić niebezpieczeństwa grożące ludzkości. Wojna atomowa i bakteriologiczna czy pokój? Zniszczenia wojenne, śmierć kobiet i dzieci czy pokojowy rozwój świata? Oto pytania, na które Kongres musi odpowiedzieć.

Robeson podkreśla następnie, że wojna jest programem imperialistów i faszystów, którzy dążą do ujarznienia narodów i dlatego walka o pokój jest walką z walką przeciwko imperialistom i faszystom. Rząd USA — stwierdza Robeson — stanął po stronie faszystów. Popiera on we wszystkich krajach magnatów przemysłowych. Pośyła on do wielu krajów broń, aby pozbawić ludy wolności. Rząd USA wyśledził wojnę agresywną przeciwko narodowi koreańskiemu i

dąży do rozszerzenia agresji. Amerykańskie siły zbrojne po gwałciły wielokrotnie terytorium Chin Ludowych.

W tej sytuacji sprawa pokoju jest dziś centralnym zagadnieniem narodu amerykańskiego.

Robeson przedstawia następne warunki dyskryminacji, w jakich żyją Murzyni w USA. Podkreśla on, że Murzyni zarówno w USA, jak i w Afryce przystępują do walki o wolność i o równouprawnienie, 15 milionów Murzynów w Ameryce oraz 60 milionów w Afryce włączają się coraz bardziej w walce światowego obrotu pokoju. Obóz pokoju liczy wiele milionów bojowników we wszystkich krajach świata. Nie spocznią oni, póki plany podżegaczy wojennych nie zostaną unicestwione. Ludzie dobrej woli, wszyscy, którzy pragną zwycięstwa i idei braterstwa, muszą się skupić do walki przeciwko nienawiści, przeciwko faszystom. Jestem głęboko przekonany — zakończył Robeson swe przemówienie — że sprawa pokoju, współpracy, sprawy życia niewątpliwie zwycięży.

Warszawa skrzyżowaniem myśli i poglądów całego świata

Głosy prasy zagranicznej o II Światowym Kongresie Pokoju w Warszawie

ZSRR Prasa radziecka w dalszym ciągu zamieszcza obszernie sprawozdania z obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, podkreślając podniosłą atmosferę Kongresu oraz serdeczną gościnność, z jaką przyjęli delegatów na Kongres stolica odrodzonej Polski.

Wszyscy uczestnicy Kongresu — stwierdza Kartun — usłyszeli i ujrzeli podczas tych niezapomnianych dni w Polsce rzeczy, które nie dadzą się zapomnieć i które muszą wstrząsnąć sumieniem każdego.

FRANCJA Francuska prasa demokratyczna podaje obszernie sprawozdania z Kongresu w Warszawie.

Specjalny korespondent „Humanité”, Chabrol, pisze m. inn.: „Warszawa jest dziś skrzyżowaniem wszystkich dróg świata. Na Kongresie w Warszawie przemawiali ludzie o różnych poglądach politycznych. Każdy delegat, który wysuwa konkretne propozycje, który podaje projekt, mogący rozszerzyć ruch pokoju — zbiera burzę oklasków i owacji”.

Korespondent „Liberation” donosi z Warszawy o przebiegu prac Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie podkreślając, że w obradach tych panuje atmosfera pełnej wolności słowa i zdania.

WŁOCHY Na łamach dziennika „Unita” ukazał się artykuł pióra specjalnego wysłannika tego piśmiennictwa, de Rosa, poświęcony Kongresowi pokojowemu w Warszawie. Autor omawia różnice między obecnym Kongresem a Kongresem w Paryżu, podkreślając powstanie w międzyczasie konkretnego programu pracy oraz szerszy zakres działania światowego ruchu w obronie pokoju.

Dużo miejsca poświęca „Unita” przemówieniu delegata francuskiego, Pierre Cotha, podkreślając zwłaszcza momenty, gdy mówił on o możliwości pokojowego współżycia krajów o różnych systemach politycznych.

(Dokończenie ze str. 1) członków rządu. Podpisy pod Apelem Sztokholmskim złożyło ponad 300 tys. obywateli tego kraju. Mówca podkreśla, że w państwie Izrael w walce o pokój biorą udział i współpracują ze sobą jak najściślej Żydzi i Arabowie. Zwolennicy pokoju rozumieją bowiem, że tylko w jedności mogą przeciwstawić się podżegaczom wojennym.

SUKCES APELU POKOJU W BULGARII Kolejnym mówcą jest przedstawił delegacji Bulgarii, prof. Popow.

Ruch pokoju w Bułgarskiej Republice Ludowej wciąż potężnieje. Pod Apelem Sztokholmskim złożyło swe podpisy ponad 6 milionów osób.

W imieniu delegacji bułgarskiej prof. Popow wyraża pełną solidarność z wnioskami zgłoszonymi przez delegację francuską, radziecką, włoską i chińską.

PRZYGOTOWANIA WOJENNE NIE LEŻĄ W INTERESIE NARODÓW Witany oklaskami wiceprezydent Akademii Nauk ZSRR, Wołgin zwrócił uwagę Kongresu na to, w jaki sposób już obecnie przygotowani do nowej wojny światowej odbijają się na dobrobycie ludzi pracy.

Akademik Wołgin podkreśla następnie, że wysiłek zbrojeni niesłychanie podnosi budżety państw, które pochłaniają w USA i w innych krajach zachodnich ogromną część dochodu narodowego.

Wbrew twierdzeniom propagandy wojennej, przygotowania do wojny nie leżą w interesie narodów. Wzrost dobrobytu mówi akademik Wołgin — można zapewnić tylko na drodze pokojowego rozwoju i szerokiej współpracy gospodarczej między narodami.

Po przemówieniu akademika Wołgina przewodniczący zarządził przerwę do godz. 23-ciej.

WARSZAWA. (PAP). Dnia 20 listopada o godz. 23.30 rozpoczęła się sesja nocna Kongresu. Przewodnictwo obrad objął Leonido Pepaci, po czym ogłoszony został komunikat, stwierdzający, że do Kongresu

nadeszły tysiące telegramów z Niemiec, Węgier, Czechosłowacji i innych krajów.

JORGE AMADO Następnie zabrał głos delegat brazylijski — znakomity pisarz Jorge Amado, który oświadczył, że w chwili, gdy imperialistyczni podżegacze bowiem, że tylko w jedności mogą przeciwstawić się podżegaczom wojennym.

Kobiety chińskie w akcji obrony pokoju Burzliwe oklaski witają delegatkę Chin, Lin Tien-Tuan. Przemawiając w imieniu Chińskiej Federacji Kobiet Demokratycznych, podkreśliła ona udział kobiet chińskich w akcji zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim, który podpisało już 250 milionów osób. Wyrażając oratnie uczucia dla narodu koreańskiego, mówczyca oświadczyła, że Chińczycy gotowi są do obrony niepodległości ludu Korei oraz do obrony swych własnych granic.

KONGRES WYSLUCHUJE Z PŁYT PRZEMÓWIENIA PAULA ROBESONA Przewodniczący ogłasza, iż delegaci usłyszą teraz głos tego, któremu rząd Stanów Zjednoczonych uniemożliwił przybycie na Kongres. Z głosników rozlegają się słowa Paula Robesona, czołowego bojownika o pokój i wyzwolenie społeczno ludu murzyńskiego.

(Tekst przemówienia podajemy wyżej).

Z głosników rozlegają się słowa pieśni pokoju i pieśni murzyńskich, mówiących o cierpieniach tego ludu — śpiewane głębokim, przepięknym głosem Paula Robesona.

Końcówce słowa ostatnich pieśni głą wśród huraganu oklasków i owacji na cześć wielkiego artysty i obrońcy pokoju. Gdy owacja ustaje, przewodniczący zawiadamia o przesłaniu przez Kongres najsłodszych pozdrowień pod adresem Paula Robesona.

WYPOWIEDZI DELEGATÓW DUŃSKICH Następna mówczyni, Dunka, Eileen Appel, oświadcza, że poglądy jej różnią się od poglądów wypowiedzianych przez wielu innych delegatów. Jednakże mówczyni wyraża przypuszczenie, że aczkolwiek inni członkowie duńskiej delegacji nie zgadzają się z nią pod niektórymi względami — będzie wyraziła uczucie całej delegacji, jeśli chodzi o wspólną wolę rozszerzenia w Danii i w innych krajach skandynawskich pracy dla pokoju.

Przedstawiciele wszystkich narodów, warstw i poglądów wyrażają niezachwianą wiarę w ostateczny triumf pokoju

Profesor Megens Fog, również członek duńskiej delegacji, cytując uchwałę podpisaną przez 29 duńskich działaczy politycznych, którzy reprezentują szeroką skalę poglądów. Wyrażają oni pogląd, że odpowiedzialność za utrzymanie pokoju winna być podzielona równomiernie, zarówno między kraje Wschodu jak i Zachodu. Wypowiadają się wreszcie za rozszerzeniem funkcji ONZ.

PRZECIWKO RASIZMOWI I WSZEKIEJ DISKRYMINACJI Członek delegacji brytyjskiej, p. Blackman, stwierdza iż ci, którzy przygotowują wojnę, starają się przede wszystkim wszczęć szarym ludzom brak szacunku dla cudzego życia. Na tym tle rodzi się rasizm, który w szczególności ostrej formie wystąpił właśnie w czasie hitlerowskiej okupacji w Warszawie, a obecnie szerzy się przede wszystkim w USA, gdzie wzniesła się nienawiść do Murzynów. Mówca wyraża wiarę, że dzięki udziałowi w walce o pokój jak najszerzy rzesz szarych ludzi, rasizm zostanie zniszczony. Mówca piętnuje następnie dyskryminację stosowaną w USA i na Zachodzie w stosunku do ludzi o odmiennych przekonaniach politycznych.

WSTRZASAJĄCE ŚWIADCTWO ZBRODNI FASZYZMU Przedstawiciel Paragwaju, EFRAIN MOREL, zobrazował nieludzką terrorem stworzony przez faszystowski rząd Paragwaju wobec bojowników o pokój. Wśród ogólnego poruszenia i okrzyków oburzenia delegatów na Kongres Pokoju. Morel okazuje zbranym zakrwawioną koszulę bojownika o pokój, studenta Mariano Ropne Alenso, który został bestialsko zamordowany przez faszystowskich ślepaczy jedynie za to, że był czynnym bojownikiem o pokój.

Przedstawiciel Paragwaju stwierdza, iż mimo prześladowań, naród paragwajski nie ustaje w walce o pokój. „Jestem mu pewni — oświadczył Morel — że walka ta będzie zwycięska, że pokój zwycięży wojnę”. Schodzącemu z trybuny mówcy towarzyszą burzliwe, długotrwałe oklaski.

Na tym zakończyła się nocna sesja Kongresu.

GŁOS GNĘBIONEGO NARODU MURZYŃSKIEGO

PRAGNIEMY POKOJU i prawa do walki z uciskiem

Na wstępie swego przemówienia Howard przekazał II Światowemu Kongresowi Pokoju pozdrowienia i życzenia pomyślnej pracy od Paula Robesona i jego syna, którym Departament Stanu odmówił prawa wyjazdu na Kongres.

Mówca zaznacza, że jako działacz Partii Postępowej, walczyć będzie o to, by walka o pokój objęła jak najszersze warstwy narodu amerykańskiego.

Oskarża się nas o to, — oświadczył Howard — że popieramy Związek Radziecki i jesteśmy wrogami USA.

Murzyni — kozłem ofiarnym imperialistów

Mówca podkreśla następnie dyskryminacyjne metody, jakie się stosuje w USA wobec Murzynów. Dyskryminacja ta ulega zaostrzeniu w miarę jak zaostrza się „zimna” wojna. Przy każdej okazji Murzyni są traktowani jako kozły ofiarne. Charakterystyczny przykład: na froncie w Korei morale wojsk amerykańskich jest bardzo niskie, dowództwo wojskowe, dążąc do wzmocnienia dyscypliny, po-

Pan Rogge — adwokatem niewolnictwa

Nawiązując do wystąpienia na Kongresie pana Rogge, mówca przypomina, że Rogge podczas procesu sześciu bezpodstawnie oskarżonych Mu-

Przemówienie Ch. Howarda, delegata USA

Nieprawda. — Popieramy sprawę pokoju i jesteśmy wrogami wojny.

Przeciwnicy pokoju starają się przekonać Amerykanów, że pokój jest sprzeczny z interesami narodu amerykańskiego, że jedynie przygotowania wojenne odpowiadają interesom narodu amerykańskiego. Jest to fałsz. Partia Postępowa USA stara się rozbić tę szkodliwą tezę.

stawiło przed sąd wojenny oficera — Murzyna, którego oskarżono o niewykonanie rozkazu. Oficer ten, a mianowicie porucznik Gilbert, został skazany na karę śmierci. Murzyn posłużył więc za kozła ofiarnego. Takich przykładów na rozmaitych odcinkach życia — jest bardzo dużo.

Najlepszą obroną mego kraju, mego narodu — powiedział Howard — jest pokój.

rzynów w Trenton wycofał się z obrony oskarżonych.

Jako Murzyn i jako prawnik — stwierdza Howard — zdaje sobie oczywiście sprawę

z tego, że w obecnej sytuacji jest rzeczą bardziej niebezpieczną i mniej zyskową prosić życia sześciu niewinnych ofiar, niż być radcą prawnym ambasady jugosłowiańskiej w Waszyngtonie. Pan Rogge nie wyraża poglądów delegacji amerykańskiej. Poglądy te przedstawił nam Uphaus.

Mówca cytuje następnie ustęp z oryginalnego tekstu

Każdy naród ma żyć według własnego upodobania

Jesteśmy przeciwnikami agresji. Jesteśmy obrońcami pokoju. Lecz nie jesteśmy zwolennikami status quo. Rzecz naturalna, że my, Murzyni w Ameryce, pragniemy pokoju i pragniemy równocześnie przemian. Bronimy prawa każdego narodu do wprowadzania zmian w swym życiu przy pomocy takich środków, jakimi dysponuje.

Bronimy prawa każdego narodu do wprowadzania u siebie w kraju takiego porządku, jaki mu odpowiada. Pokój jest konieczny, lecz nie należy mieszać sprawy pokoju z dążeniem do zamrażania i utrzymania w stanie niezmiennym istniejących warunków ucisku. Polityka rządu amerykańskie-

go, polegająca na przygotowaniu do wojny „przeciwko agresji”, ma na celu niedopuszczenie do przemian na świecie, a w szczególności w krajach kolonialnych.



W zakończeniu swego przemówienia Howard oświadczył: „Jako potomek niewolników, których sprowadzono do Ameryki i których krew i niewynagradzana praca przyczyniły się do rozwoju wielkiego narodu amerykańskiego. — marzę o dniu, w którym ja i moi ziomkowie będziemy traktowani w naszej ojczyźnie tak, jak nas przyjęto w Czechosłowacji i w Polsce”.

MŁODZIEŻ NIEMIECKA

nigdy już nie będzie narzędziem w rękach zbrodniarzy

Przemówienie Waltera Diehla — studenta teologii, delegata z Niemiec zachodnich

Obraz Warszawy — oświadcza na wstępie delegat Niemiec zachodnich — przypomina wszystkim Niemcom, a w szczególności młodzieży naszego kraju ciężką odpowiedzialność, którą ponoszą Niemcy za wszystkie to, co stało się w czasie obywatelskiej wojny. Dlatego też żaden z nas nie może wymówić słowa „pokój” nie przypominając sobie równocześnie zbrodni hitlerzysmu, zbrodni dokonanych rzekomo „w interesie Europy”.

Tu w Warszawie chciałbym z całą odpowiedzialnością oświadczyć, że my, młodzi obrońcy pokoju, dołożyliśmy wszystkich sił, aby młodzież niemiecka nigdy już nie odegrała tak tragicznej roli, jak w latach 1933—1945.

Poruszając sprawę remilitaryzacji Niemiec zachodnich mówca oświadcza: Chce się do prowadzić do tego, by Niemcy strzelali do Niemców. Celem remilitaryzacji jest przygotowanie nowej agresji przeciwko krajom Europy wschodniej. Mówca stwierdza dalej, że przeciwko remilitaryzacji Trizony i wszelkiej agresji w powiedzieli się robotnicy, młodzież, uczeni, studenci, remilitaryzacji przeciwstawia się przyłączająca większość społeczeństwa Niemiec zachodnich. Opozycja ta wyraziła się nie tylko w akcjach zorganizowanych przez ruch obrońców pokoju, lecz również w wielu publicznych manifestacjach i niezliczonych protestach, składanych przez znane osobistości, reprezentujące różne poglądy, a m. in. przez pastora Niemollera i wielu innych przedstawicieli kościoła ewangelickiego.

Akcja obrony pokoju jest brutalnie zwalczana przez władze Niemiec zachodnich, które wydały szereg zarządzeń prawdziwie faszystowskich, skierowanych przeciwko obrońcom pokoju. M. in. zabroniono odbywania zebrań pokojowych, zamknięto szereg dzienników postępowych, zaarrestowano wielu działaczy ruchu pokoju. Wielu Niemców, którzy podpisali Apel Sztokholmski, zostało zwolnio-

nych z pańcy. Wyrazem odrodzenia hitlerzysmu w Trizonie jest również fakt powstania organizacji młodzieżowej o wyraźnych faszystowskich tendencjach.

Wszystko to improwizowane jest przez okupacyjne władze amerykańskie, angielskie i francuskie oraz przez te same ośrodki finansowe, które doprowadziły kiedyś do władzy Hitlera, a obecnie służą wiernie imperializmowi amerykańskiemu. W rezultacie fundusze, które powinny być użyte na odbudowę zniszczonych miast, na odbudowę pokojowego potencjału gospodarczego Niemiec zachodnich — są przeznaczane na zbrojenia.

Sytuacja młodzieży w Niemczech zachodnich jest tragicznie beznadziejna. Młodzież ta wie przy tym dobrze, że w NRD wra praca nad pokojową odbudową, nad wychowaniem zdrowego społeczeństwa, wra praca nad budową szumnej przyszłości.

W zakończeniu przemówienia mówca wyraża w imieniu młodzieży postępowej Niemiec zachodnich pragnienie współpracy z wszystkimi walczącymi o pokój krajami i zobowiązuje się uczynić wszystko, by nie dopuścić do rozpętania nowej wojny.

RENUMERUJCI
TECHNICZNE CZASOPISMA
Radzieckie
Przeznaczone przyjmują wszystkie oddziały PPK
RUCH

Naród wietnamski wierzy nieugięcie w zwycięstwo obozu pokoju

Przemówienie delegata Wietnamu, Tran-Thanh

Mówca omawia na wstępie zadania narodu wietnamskiego w walce o pokój na świecie. Pierwsze zadanie — to walka o niepodległość Wietnamu, któ-



ra jest nieodzownym warunkiem zapewnienia pokoju w tym kraju. Wojska francuskie i angielskie od września 1945 r. do dzisiaj prowadzą agresywną walkę z ludem wietnamskim. Dopuszczają się one przy tym

najstraszliwszych okrucieństw. Wzięci do niewoli żołnierze wietnamscy męczeni są i torturowani w ohydny sposób. Mordowane są niemowlęta i matki, palone domy i miasta, ludzie żywcem zakopywani w ziemi, kobiety gwałcone. Francuskie władze kolonialne systematycznie niszczą zbiory lub nie pozwalają uprawiać pól.

Utworzyli oni marionetkowy rząd Bao-Dai oraz organizują armię zdrajców, usiłując w ten sposób przekształcić wojnę zaborczą w wewnętrzną walkę między Wietnamczykami. Broń używaną przez francuskie wojska kolonialne w Wietnamie dostarczali Amerykanie. Amerykanie pomagali przy formowaniu marionetkowego rządu Bao-Dai. W praktyce Amerykanie kierują wojną w Wietnamie, który chcą przekształcić w bazę wojenną.

Mówca omawiając następnie działalność wietnamskiego ruchu obrońców pokoju, stwierdza, iż Apel Sztokholmski aprobowano dotychczas blisko 3 i pół miliona obywateli tego kraju. W ruchu obrońców pokoju biorą udział wszystkie masowe

organizacje wietnamskie, reprezentujące szeroki wachlarz poglądów politycznych.

Kończąc swe przemówienie Tran-Thanh oświadcza, iż naród wietnamski wierzy nieugięcie w zwycięstwo obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

KTO PODŻEGA DO WOJNY JEST ZBRODNIARZEM WOJENNYM

Przemówienie delegata francuskiego, d'Astier

Delegat francuski zobrażował pokrótce, jak rozszerza się ruch obrońców pokoju we Francji. Stwierdził on m. in., że złożono tam już przeszło 15 milionów podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Mówca zwrócił uwagę na skład polityczny zgromadzeń przedkongresowych we Francji, w których brali udział przedstawiciele rozmaitych kierunków opinii publicznej i na których komunisty, mimo wielkiego znaczenia partii komunistycznej we Francji, stanowili zdecydowaną mniejszość.

Będziemy zawsze przestrzegali — ciągnie mówca — następującej zasady: **Będziemy brali pod uwagę wszystkie pro pozycje ludzi poszukujących drogi do pokoju, będziemy stali się zawsze znaleźć wspólną z nimi płaszczyznę działania, chociażby najskromniejszą, aże by zachować pokój.** Będziemy pozostawiali na uboczu rozbieżności filozoficzne, socjalne lub ekonomiczne, które rezerwujemy dla innych trybun niż wielka trybuna obrony pokoju.

Dotychczasowe rozszerzenie ruchu pokoju jest wszakże — jak oświadcza p. d'Astier — niewystarczające. Konieczna jest dalsza konstruktywna akcja, by doprowadzić do triumfu sprawy pokoju.

Powinniśmy wyciągnąć dłoń do wszystkich uczciwych ludzi i szanować ich skrupuły. Należy nawet uczynić więcej i zbadać sumiennie propozycje każdego ugrupowania, każdego człowieka stojącego z dala od naszego ruchu, ale przywiązane do pokoju. Wiem, że nasze zadanie jest trudne, że możemy mieć do czynienia z prowokacją lub dywersją. Zachowując jednak cierpliwość i zimną krew dajmy sobie radę i z prowokacją i z dywersją.

Dalszą część swego przemówienia mówca poświęca sprawie napiętnowania enuncjacji antypokojowych...

Czy człowiek, który proponuje rzucenie bomby atomowej na inny kraj, aby uregulować w ten sposób sprawę współistnienia dwóch ustrojów, nie popełnia — chociażby to był minister marynarki wielkiego państwa — zbrodni przeciwko pokojowi? Czy człowiek, który wina sobie sukcesu, gdy ściera bombami z powierzchni ziemi całe miasta i wioski, nie popełnia — chociażby to był dowódca wojsk — zbrodni przeciwko ludzkości?

Mówca przechodzi do sprawy rozbrojenia i poddaje pod rozwagę Kongresu następującą propozycję:

1. Niezwłoczne zwolnienie konferencji rozbrojenowej 5 wielkich mocarstw — ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Chińskiej Republiki Ludowej, Wielkiej Brytanii i Francji.

2. Mocarstwa te, z chwilą gdy zapadnie w tej sprawie decyzja konferencji, winny zo-



bowiązanie się uroczyste do natychmiastowego wstrzymania wyścigu zbrojeń i do ograniczenia budżetów wojskowych do wysokości z 1950 r. Płec wielkich mocarstw powinno zobowiązać się do przeprowadzenia wzajemne-

go i jednoczesnego spisu swych sił zbrojnych i zbrojeń, z bronią atomową włącznie, w celu zredukowania wszystkich zbrojeń na świecie według ustalonego stosunku procentowego.

4. Po przyjęciu decyzji w sprawie tej pierwszej redukcji procentowej warunków nowego etapu rozbrojenia zostaną ustalone drogi zbadania stanu sił wszystkich stron, przy czym należy mieć na względzie charakter granic lądowych i morskich oraz sytuację demograficzną.

Kończąc mówca zwraca uwagę na fakt, że obywateli zyski otrzymywane wskutek przygotowań wojennych składają pewne galezie wielkiego przemysłu do popierania polityki napiecia międzynarodowego. To też mówca składa wniosek następującej treści:

Mając na uwadze, że odbywający się w niektórych krajach proces coraz szybszego przechodzenia od gospodarki pokojowej do gospodarki wojennej popiera pewne złośliwe siły, które wskutek swego rozwoju powodują wzrost niebezpieczeństwa wojny.

II Światowy Kongres Obrońców Pokoju wzywa parlamenty wszystkich krajów do uchwalenia ustaw, z których zyski nadzwyczajne powinny być przeznaczane na cele pokojowe.



Zaproszeni goście, przodownicy pracy z Katowic, na sali obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Nie tylko wojna, ale już same przygotowania do wojny powodują cierpienia i nędzę milionów ludzi

Z przemówienia wiceprezydenta Akademii Nauk ZSRR — Wołgina

„W USA, Anglii i krajach zachodnio-europejskich, prowadzi się wściekłą kampanię przeciwko stosunkom handlowym ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i nowymi Chinami. Doszło już do tego, że wydano zakaz eksportu z USA części zamiennych do fabryk penicyliny w Czechosłowacji. W Anglii wprowadzono zakaz wywozu obrabiarek do wschodniej Europy. Stany Zjednoczone wywierają nacisk na inne kraje, by z uszczerbkiem dla swoich interesów, ograniczały handel z tymi państwami, które nie podporządkowały się rozkazom monopolu amerykańskiego.

Wszystko to zmierza do faktycznej blokady gospodarczej ZSRR, krajów demokracji ludowej i Chin. A przecież jest rzeczą śmieszna — podkreśla akademik Wołgin — marzyć o blokadzie obrzuczonego terytorium tych krajów z ich pracownicą ludnością.

„Ta polityka podważania handlu międzynarodowego szkodzi przede wszystkim interesom prostych ludzi. Nawet brytyjski minister handlu Wilson przyznał, że realizacja programu budownictwa mieszkań w Anglii byłaby niemożliwa bez importu z Europy wschodniej.

Polityka dyskryminacji gospodarczej prowadzi do spadku rezerw surowców i żywności, do wzrostu cen i bezrobocia.

Według danych postępowego tygodnika amerykańskiego „National Guardian”, embargo na handel z ZSRR, Europą wschodnią i Chinami pozbawia pracy trzy miliony robotników amerykańskich, którzy zostaliby zatrudnieni, gdyby nastąpiło wznowienie handlu między Zachodem a Wschodem.

Wyścig zbrojeń i podkopanie handlu światowego pogarsza sytuację prostych ludzi. Budżet wojskowy USA pochłania co najmniej 35 proc. dochodu narodowego, wobec około 1,6 proc. przed drugą wojną światową. Francja przeznaczająca na wydatki wojenne około 20 proc. swego dochodu narodowego. Wydatki Wielkiej Brytanii na przygotowania do wojny sięgają ok. 1/3 ogólnych wydatków państwowych. Jeśli rozwój tej zbrodniczej polityki nie zostanie zahamowany, można oczekiwać coraz to nowych potwornych wydatków wojennych. Mówią już przecież, że Stany Zjednoczone mają wydatki w ciągu najbliższych 5 lat 200 do 250 miliardów dolarów na zbrojenie.

Życie wykazuje dobitnie, że nie tylko wojna, ale już same przygotowania do wojny, niosą cierpienia i trudności milionom prostych ludzi. Według oficjalnych danych, wskaźnik cen towarów masowego spożycia w USA wzrósł o 30 proc. w stosunku do poziomu z czerwca 1946 r. Robotnik angielski traci prawie połowę swego zarobku na podatki. Na każdy funt, wydawany w Anglii na oświetlenie, przypada 5 funtów i 9 szylingów, przeznaczonych na przygotowania wojenne. Wskutek militarystyki cierpią wszystkie warstwy ludności. Tracą robotnicy, których płace zmniejszają się, chłopcy, którzy więcej płacą za maszyny rolnicze, nawozy i towary przemysłowe.

Militaryzacja daje natomiast wzrost zysków wielkim monopolom. Zyski 486 wielkich koncernów USA w III kwartale br., t. j. po rozpoczęciu wojny USA przeciwko narodowi koreańskiemu, wzrosły o 51 proc. w porównaniu z III kwartałem r. ub.

Akademik Wołgin przytacza szereg dokumentów, z których wynika, że Związek Radziecki proponował jak najszybszy roz-

wój światowej wymiany gospodarczej na zasadzie równych praw, poszanowania suwerenności narodowej i wzajemnych korzyści.

Jesteśmy za pomocą i odbudową ekonomiczną krajów, zniszczonych przez wojnę. Jesteśmy za rozwojem gospodarki pokojowej wszystkich krajów, a tym samym za podniesieniem stopy życiowej prostych ludzi. Jesteśmy przeciwni wyścigowi zbrojeń, który niesie cierpienia prostym ludziom, prowadzi do upadku gospodarczego i wzma- gnia niebezpieczeństwo wojny.



Ob. Bomk otoczony dziećmi zastała „Trójka Pokoju” przy codziennych zajęciach domowych. Agitatorzy pokoju od razu nawiązali serdeczną rozmowę, mówiąc w prostych słowach o pokoju, o Kongresie.

By wielkie słowo Kongresu dotarło do każdego domu...

„Trójki pokoju” rozpoczęły pracę

Wielkie i ważne są wydarzenia zaczynające się w naszej stolicy. Słowa uczonego Joliot-Curie, przemówienie włoskiego kapłana, porywające wystąpienie Iliji Erenburga są proste i bliskie — mówią o pokoju.

W słotne wieczory szczytnie, rodziny zasiadają nad gazetą lub przy odbiornikach, przysłuchują się obradom Kongresu. A w godzinach popołudniowych do mieszkań ludzi pracy trafiają aktywistki pokoju — do setek jasnych mieszkań niosą słowa delegatów na Kongres, popularyzują dorobek Kongresu i czolowych bojowników o pokój.

OLGA SKALIŃSKA, ZBIGNIEW BIERNACKI i JANUSZ DANISZ — pracownicy Gazowni Miejskiej, obeszli już wiele domów, przeprowadzili wiele rozmów. W tej szczytnej, społecznej pracy nabrali wiele doświadczenia. Ludzie pytają o wiele rzeczy — trzeba wszystko wyjaśnić.

Członkowie „trójki” wiedzą, że do ludzi trzeba mówić prosto i serdecznie. Znajdują się wtedy wspólny język — język ludzi młodych i pragnących o ten pokój walczyć.

Tak właśnie było u ob. BOMK, mieszkającej przy ul. Bogusława 38. Trójka za stała ją otoczoną dziećmi, zajęta codzienną pracą domową. Rozmowa była prosta i bezpośrednia:

— Słusznie mówicie, każdy człowiek musi rozumieć, że o pokój trzeba walczyć. I bardzo dobrze, że tydzień ludzi na całym świecie walczy o niego. Na wiecu nie byłam, mam małe dzieci, musiałam przy nich pozostać. Ale byłam i wszystko mi opowiedział — o pokoju, o Kongresie, o ludziach takich jak my, którzy na drugim końcu ziemi też walczą o pokój. Różniej się robi człowiekiem, że tego samego pragną setki milionów ludzi. Spokojna jestem o nie. — Bomk pokazuje na grupkę dzieciaków.

A dzieciaki, jak to dzieciaki: najmłodsze dostało właśnie

papierowego gołąbka i obraca go na wszystkie strony.

— Nam w szkole wychowawca mówił o Kongresie — mówi Januszek Bomk — o tym, że Anglii nie chcieli paść do siebie uczonych i robotników, którzy jechali na Kongres.

A zapytany, czy pragnie pokoju, odpowiada nieco zdziwiony:

— No przecież jak by była wojna, to tyle ludzi by ginęło...

W tym samym domu mieszka młode małżeństwo — ob. Beška — pracownik PKP z żoną. Beška otwiera drzwi i zaprasza. Ciepło i przytulnie. Żona staje koło pieca, Beška siada, wyciąga papierosa. I od razu bez żadnych wstępów wytwarza się atmosfera wzajemnego zrozumienia.

— To jasne, że wojny to chyba nikt nie chce. Ale nie o to chodzi. Trzeba poprzetrzącać

rece tym, którzy dążą do wojny, — mówi Beška — w ogóle co tu dużo mówić, trzeba ten pokój własnymi — pokazuje dwoje mocnych rąk — pięćmi wywalczyć. O pokój trzeba walczyć pracą. O tym myślę co dzień, gdy z rana stoję przy warsztacie.

Trójka opuszcza mieszkanie i przez chwilę się naradza. Wszyscy troje są zadowoleni z odbytych rozmów, czują jednak, że czegoś im jeszcze w pracy agitacyjnej brak. Trzeba opowiadać ludziom o przemówieniach delegatów w Warszawie, trzeba przytaczać niektóre ich zdania i myśli, trzeba ludziom zwracać szczególną uwagę na konkretne wnioski, przedstawić na Kongresowi. I trzeba samemu do tego przygotować się.

Z tym też postanowieniem rozedchają się. Jutro znów się spotkają bardziej przygotowania do swojej ważnej pracy niż dziś, jutro jeszcze lepiej niż dziś potrafią przekazać swoim rozmówcom wielkie słowo Kongresu.

Wygramy bitwę o pokój!

Profesorowie Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Szczecinie do delegatów na II Światowy Kongres Obronców Pokoju

Wśród setek nazwisk delegatów na II Światowy Kongres Pokoju znalazł każdy z profesorów Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Szczecinie nazwisko działacza, uczonego lub pisarza, z którym się nam podzielić choćby listownie uczuciami i nadziejami, jakże wiążę z Kongresem.

Prof. Schwann, przekazując rektorowi prof. Dr Petrovici rocznik Akademii Handlowej w Szczecinie, wskazuje w liście na głęboką solidarność narodu polskiego z rumuńskim w budowie podstaw socjalizmu i pokoju.

Lektor języka francuskiego przesłał pięknie zredagowany przez prof. Wołgę list do prof. Joliot-Curie, witając w nim niezłomność bojownika o pokój. Prof. Sokolowski pisze w liście do członka delegacji francuskiej b. ministra Pierre Cot m. in.

— Zdajemy sobie sprawę, że siła przeciwników wojny jest olbrzymia. Wiemy, że wielki ka pitał boi się mas ludowych, boi się kryzysu, boi się utraty ogromnych zysków pochodzących z grabieży pracy ludzkiej. Ale potężne siły ZSRR, krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i siły zwolenników pokoju w krajach kapitalistycznych są i będą z każdym dniem większe od sił wrogów ludzkości!

Prof. Heilski, pisząc do delegata Belgii — Max Cosynna nawiązuje do swojej dla niego sympatii jeszcze z czasów własnych studiów w Belgii i wyraża przekonanie, że w Belgii, która podobnie jak Polska, dwukrotnie przeżywała katas trofę wojny, wszyscy próci ludzie pragną pokoju.

Prof. Górski zwraca się listownie do swego kolegi — prawnika z Kolumbii, Santi Gano Baldomera, przesyłając mu w darze swoją ostatnią pracę naukową oraz prosiąc o przekazanie narodowi Kolumbii pozdrowień i zapewnien, że naród polski wojny nie chce, że będzie bronił sprawy pokoju z całym poświęceniem.

Prof. Wicłowski pisze do prof. Garcia Monge z Costaricy m. in. „Kroczymy drogą nakreśloną przez wielki Związek Radziecki i wielkiego nauczyciela pokoju — Stalina, budując nowy porządek szczęścia społeczności”.

Prof. Rutkowski pisze do prof. Petro Omodeo, delegata Włoch m. in. „Pracując nad ekonomią polityczną Nauka ta służy rozwojowi dobrobytu i szczęścia na całym świecie. Nie bnie

intrzygi rządu Attlee, ani prowokacje zmarszczonogłowego rządu włoskiego...”

Prof. Mikołajski pisze do delegata Turcji, Nazim Hikmeta m. in.: „Największa bitwa, która jest do wygrania — to bitwa o pokój.”

Prof. Terebucha pisze do gen. Jose Gabałdon delegata Wenezueli m. in. „Idea światowego pokoju łączy wszystkie najbar dziej odległe kraje. Wszyscy Polacy pragną pokoju” i prze-

syła mu w darze swoją pracę o geografii Związku Radzieckiego.

Prof. Koselink zwraca się listownie do delegata Południowej Afryki, Risiek Hanbhaj De sal i pisze m. in.: „Ta walka z ciemnymi imperialistycznymi siłami, reprezentowanymi przez garstkę kapitalistów, szantażujących nas bombą atomową — musi zakończyć się zwycięstwem ludowych sił postępowych, niosących pokój i szczęśliwą przyszłość dla całej ludzkości.”

Listy do delegatów pisane po polsku zostały przetłumaczone na języki obce przez lektorów WSE: Wołgę, Frankowską i Piarską, tak że do każdego listu załączono jednocześnie jego tłumaczenie.

(S. P.)

Wielkie dni Kongresu i wielkie dni młodzieży z Witnicy

Z ziemniakami w zespole PGR Witnica sprawy nie wyglądały najlepiej. Siły przymrozkli, rankami pola pokrywały się szronem, a w zespole leżały jeszcze ziemniaki na kilku porzadzonych zagonach. O tym, że ziemniaki te zostały na czas wybrane, zdecydowało jedno z sebrań brygady młodzieżowej.

Było to kilka dni po tym, jak rząd angielski uniemożliwił odbycie Kongresu na terenie Anglii. Przewodniczący koła ZMP Kopelaty powiedział o tym, dlaczego stuzys imperialistów amerykańskich nie dopuścili do odbycia Kongresu w Anglii i o tym również, jak- kie znaczenie będzie miał Kongres Warszawski.

— Ten wielki zjazd narodów robotnicy nasz witają z człaganiem Wart Pokoju, wzmożoną pracą — mówił Kopelaty. — A jak my, nasze koło ZMP, uczelmy Kongres? — za- pytał.

W dyskusji padły różne projekty. Wreszcie ktoś wspominał o tych ziemniakach.

— Powinny być na czas wykopane — stwierdziło kilku naraz zeteropowców. — To będzie nasz czyn dla Kongresu, to będzie prawdziwa Warta Pokoju!

W przesłanym do Komitetu Obronców Pokoju w Dębnie sprawozdaniu, zetempowcy z Witnicy pisali: dla uczczenia II Kongresu Obronców Pokoju, postanawiamy zwiększyć naszą wydajność pracy i tym przyczynić się do uirwalenia pokoju na świecie.

A na polach ziemniaczanych Witnicy zaczęła się walka o wykonanie szczytnych zobowiązań. Takiej pracy już dawno tu nie widziano. Traktory i kopaczka nie mogła nadążyć, tak szybko zbierano ziemniaki. Furmanki musiały szybko cież niż zwykle powracać z ze społu, aby nadażyć ze zwozem wybranych kartofli. Wleczorem w kancelarii gospo- darskiej, gdzie obliczono wyniki pracy, okazało się, że brygada osiągnęła 160 proc. normy. W następnym dniu robota szła jeszcze lepiej.

Przykład dał sam przewodniczący koła Kopelaty, który w te wielkie dla brygady dni wykonywał po 800 proc. normy dziennej. Takiego osiągnięcia nie znają jeszcze książeczki pracy w zespole Witnica.

— Codziennie słuchamy przez radio sprawozdań z obrad Kongresu — mówi Kopelaty. — Aż serce raduje się, kiedy słyszy się, że ludzie najróżniejszych ras i krajów opowiadają się za pokojem, demaskują podstępny charakter wojennych, Kongres walcze wszystkim narodom, jak trzeba w dalszym ciągu walczyć o pokój. Kongres — choć jeszcze się nie skończył — wskazał już nam drogę. Wkroczyliśmy na nią, i to nam pomogło osiągnąć dobre wyniki. I to nam pomoże i w przyszłości.

(S. P.)

Marynarze pragną pokoju

— Pilotowałem norweski statek „Gerold”, kiedy potęgny ryk syren wszystkich polskich i obcych statków, stojących w porcie szczecińskim, obwieścił otwarcie obrad II Światowego Kongresu Pokoju.

Stojący przy sterze marynarz, HERFULD HAUSWALTER, Niemiec z pochodzenia, zapytał o oznaczenie ten ryk syren. Kiedy mu wyjaśniłem, powiedział:

— Ach — sol — Słyszeliśmy o Kongresie przez radio.

— Na tym statku — mówił dalej sternik — załoga składa się z marynarzy dziewięciu narodowości. Żyjemy wszyscy w zgodzie, wszyscy pragniemy pokoju i przyjaźni między narodami. Znamy skutki wojen i znamy ich przyczyny. To kapitaliści wywołują wojny, żeby powiększyć swoje zyski. Za- wsze im mało... Znowu chcą popędzić narody na rzeź i zgar- niąć pieniądze. Ale minęły te

czasy. Ludzie pracy już rozumieją, dlaczego imperialiści wywołują wojny i umieją się przeciwstawić wojennym planom.

Potem wypytuję mnie o Kongres Pokoju: jak jest zorganizowany, czy wszyscy delegaci, którzy pojechali do Sheffield, zdążyli przybyć do Warszawy, w jakich językach nadawane będą sprawozdania z obrad itp. — wreszcie powie- dział:

— Będziemy słuchali przez radio, co mówią na Kongresie. Delegaci tylu narodów na pewno potrafili znaleźć takie sposoby na podążenie wojennych — że wojny nie będzie.

Tak jak Hauswalter, myślą marynarze wielu statków, płynących pod różnymi banderami, tak myślą miliony ludzi pracy na całym świecie — dlatego pokój zwycięży wojnę!

W RADZIEJEWSKI korespondent portowy.

Dla uczczenia II Kongresu Pokoju

CHŁOPI Z GMINY KOŁBASKOWA zespołowo odstawił zboże dla państwa

Droga prowadząca z Kolbaskowej do Szczecina rozbrzmiała niecodziennym gwarem. Od wczesnych godzin rannych słyhać było turkot wozów, zdążających do oddalonego o 18 kilometrów Szczecina. To chłopcy z wszystkich nieomal gromad gminy Kolbaskowa wśród wesołych pogawędek i śpiewów jechali do magazynów „Samopomocy Chłopskiej”, by odstawić zboże dla państwa.

Niebieska i czerwona chorągiew zatknęta na pierwszej furmance, świadczyły o odświętnym charakterze ciągnięcej karawany. Pierwszy, z workami swojej naszenicy jechał wiceprzewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Kolbaskowej MARIAN STRUGAŁA. Parę fur z nim jechała 68-

gromadnie, by sprzedać państwu żyto, pszenicę, owies i jęczmień.

— Już czwarty raz przyjeżdżamy tak razem — mówi sol- tys z Kolbaskowej, ob. Jan Madraszyk. — Nasz plan wykonaliśmy już poprzednio, a obecnie odstawiamy zboże ponad plan. Chcieliśmy zmanifestować swoje pokolowe uczucia i dlatego, właśnie dzisiaj, w dniu obrad Kongresu Pokoju, wybraliśmy się do Szczecina ze zbożem.

— Musi zwyciężyć pokój! — dorzucił Teofil Linka. — I naszą terminową dostawą zboża chcemy pokazać nam samemu i innym chłopcom w jaki sposób ludzie wsi mogą i powinni walczyć o pokój.

Towarzysz Antoni Owczarek z Rzepowa STOSUJE „ZIMNY CHÓW”

Towarzysz Antoni Owczarek — oborowy z gospodarstwa Rzepowo w Zespole PGR Osieki — prawdopodobnie nigdy w życiu nie przypuszczał, że i jemu przypadnie w udziale stosowanie w praktyce teorii Młczurina — Łysenki, że korzystając z radzieckich doświadczeń, zapoczątkuje w województwie koszalińskim hodowlę nowej, wspaniałej rasy bydła. W Polsce przedwojennego trudno było tow. Owczarkowi nawet myśleć o twórczej pracy. Po życiu spędził w brudnych, zagnoionych, dworskich „czworakach”. Kilka lat przed wojną, rzucił „czworaki” i poszedł szukać pracy do fabryk. Pracy nie znalazł — cierpiat nadzieję bezrobocia.

Po wojnie tow. Owczarek do pracy wziął się szczerze z całą świadomością, że Polska Ludowa — to Polska robotników i chłopów, że i on jest współgospodarzem kraju, współodpowiedzialnym za jej rozwój i postęp.

W Zarządzie Okręgowym Państwowych Gospodarstw Rolnych w Koszalinie mówi się o oborze tow. Owczarka z Rzepowa jako o syna, który z wysokiej mleczności krów, ale niewątpliwie największym jego sukcesem są wyniki osiągnięte w stosowaniu „zimnego wychowu cieląt”, stosowanego na podstawie doświadczeń radzieckich sowchoźników z Karawajewa.

Było początkowo zerwać z pewnością stwardzając, że metoda ta daje dobre wyniki i winna być stosowana na szeroką skalę we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych i PGR naszego kraju.

Pamiętam — wycieliła się „Astra”, nasza najlepsza krowa. Wziąłem cielę i wyniosłem do zimnego pomieszczenia. Mroz dochodził do 13 stopni. Całą noc nie mogłem spać. Raz po raz wstawałem i badałem, czy cielę żyje. Cielę żyło i niesłychanie szybko przystosowało się do nowych warunków. A dziś moje pierwsze cielętko, hodowane nowym sposobem, wyrasta na wspaniałą, dużą jałówkę. Jej dzienny przyrost na wadze, jak zresztą przyrost wszystkich moich „zimnych” cieląt, wynosi 1000 gramów, podczas gdy cielęta, hodowane w oborze, przybierają dziennie przeciętnie tylko 500 gramów.

Na razie hoduję tylko 10 cieląt „zimną metodą”. Z całą

pewnością stwardzając, że metoda ta daje dobre wyniki i winna być stosowana na szeroką skalę we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych i PGR naszego kraju.

Cielęta tow. Owczarka są duże i piękne, mają obfitą kurlą sierść, są bardzo żywotne i nie chorują. Tow. Owczarek chce w ten sposób hodować wszystkie cielęta w Rzepowie. Nie ma jednak ku temu odpowiednich środków — brak mu przede wszystkim materiału na domki. Materiał ten winien tow. Owczarkowi dostarczyć ZO PGR w Koszalinie ZO PGR winien również pomyśleć o przygotowaniu wspólnego pomieszczenia dla cieląt hodowanych „zimną metodą” już od grudnia ub. roku. Domki dla tych cieląt są już stanowczo za małe.

Każdy PGR i każda spółdzielnia produkcyjna winna wprowadzić u siebie nową metodę wychowu cieląt

Wyszość „zimnego chowu” jest bezsporna i dlatego winien on znaleźć jak najszersze zastosowanie w oborach PGR i spółdzielni produkcyjnych. ZO PGR w Koszalinie planuje wprowadzenie „zimnego wychowu” do podległych mu PGR dopiero w roku 1952. Czy okres ten nie jest zbyt długi? Zimna metoda wychowu cieląt winna znaleźć szerokie zastosowanie w PGR już w roku bieżącym. Tym bardziej, że metoda ta jest łatwa do stosowania i nie wymaga specjalnych nakładów inwestycyjnych. Domki dla cieląt można przecież wybudować sposobem gospodarczym w ramach każdego PGR. Oborowych można by zaś przekształcić na krótkim kursie, wykorzystując w szkoleniu doświadczenia tow. Owczarka. Zimny chów winny zapoczątkować w swych oborach również spółdzielnie produkcyjne. Zarząd Okręgowy PGR w Koszalinie winien dążyć starań i wspólnie z CRS przeprowadzić wśród spółdzielców szeroką kampanię, propagującą i wy-

jaśniającą korzyści „zimnego chowu”.



Na zdjęciu górnym: tow. Owczarek z najlepszą krową ze swej obory „ASTRA” — rasy szwedzkiej. Dzięki racjonalnemu żywieniu „Astra” daje dziennie ponad 36 litrów mleka. Na zdjęciu dolnym: cielęta hodowane metodą „zimnego wychowu” w swych „domkach” na podwórzu PGR RZEPOWO.



Co nam daje „zimny chów”

Zimny chów” cieląt to leży jedno praktyczne potwierdzenie teorii kontynuatora wielkiego Młczurina — akademika Łysenki, że podlega podwyższenia zdrowotności zwierząt domowych i dalszego doskonalenia istniejących gatunków, jest metoda żywienia i warunki życia zwierząt.

Rokrocznie na skutek różnych chorób, a szczególnie zapalenia płuc, giną tysiące cieląt, hodowanych w ciepłych, opalanych oborach. Bogate żniwo śmierci i zniszczenia zbiera również rokrocznie wśród bydła nagminna u nas gruźlica. „Zimny chów”, stosowany z powodzeniem od 18 lat przez sowchoźników z Karawajewa, jest doskonałym sposobem szybkiego podniesienia stanu zdrowotnego bydła, uodpornienia je przeciw chorobom, a szczególnie klesce gruźlicy. Polega on na tym, że cielęta,

wycielone w miesiącach zimnych, umieszcza się w zimnych, nieopalanym pomieszczeniach na dworze i intensywnie karmi. Cielęta hodowane w ten sposób cechuje ogromna żywotność, intensywny rozwój organizmu i niebywala odporność na choroby. Intensywny rozwój organizmu zwierzęcia przyczynia się z kolei do zwiększenia jego mleczności, czyli jest wysoko produktywnym.

Zimny chów cieląt zapoczątkowany przez pracowników sowchozu Karawajewa, jest szeroko rozpowszechniony w całym Związku Radzieckim. Ludzie radzieccy chętnie dzielili się z nami swymi doświadczeniami i osiągnięciami. Dzięki temu właśnie bogate doświadczenia i wzory radzieckie wykorzystujemy u siebie przy realizacji naszego Planu 6-letniego.

Zerwałem ze starymi tradycyjnymi metodami

Zimny chów — mówi tow. Owczarek — zapoczątkowałem w grudniu ub. roku. Dzięki pomocy ZO PGR w Koszalinie uzyskałem niezbędne kredyty na budowę pomieszczeń dla cieląt. Pomieszczenia te, w kształcie małych, przewiewnych domków, krytych papą, wykonał sposobem go-

spodarczym stolarz naszego PGR — Łekawski. W kłuszcze, którą przysłał mi z Karawajewa, sowchoźnicy radzieccy udzielił mi z nami doświadczenia i szereg lat żmudnej pracy i niezłomnie udawał mi wyszość „zimnej metody”. A jednak przyszedł mi się, że trudno mi

O rzetelną i sprawną obsługę klientów przez placówki handlu uspołecznionego

Minęły bezpowrotnie czasy, kiedy zaopatrywanie ludności pracującej w artykuły pierwszej potrzeby zależne było od prywatnych kupców, często spekulantów i oszustów.

Zaopatrzenie ludności pracującej w artykuły powszechnego użytku, przejęły placówki handlu uspołecznionego.

Zadania, które postawiło nasze państwo przed spółdzielczością są poważne, a należyte wykonywanie ich decyduje o sprawnym zaopatrywaniu ludności pracującej.

Na tym odcinku handel uspołeczniony odniósł poważne suk-

cesy. Świadczy o tym stale rozwijająca się sieć placówek spółdzielczych, świadczą o tym głosy ludności pracującej, wyrażające pełne uznanie dla pracowników aparatu spółdzielczego, którzy w swojej codziennej, męczącej pracy nie szczędzą sił, by jak najlepiej obsłużyć kupujących.

Zdarzają się jednak tu i ówdzie wypadki, że w aparacie handlu uspołecznionego powstają niedociągnięcia, że towar, przeznaczony dla szerokiego masowego odbiorcy, rozdzielany jest po kumotersku.

Do naszej Redakcji napływają dziesiątki listów czytelników, podkreślające osiągnięcia aparatu handlu uspołecznionego, ale napływają też listy pełne oburzenia, domagające o kumoterskim rozdziale towarów i niewłaściwym zaopatrywaniu ludności pracującej w artykuły pierwszej potrzeby.

Oto co pisze nasz stały czytelnik, oł. Wacław Klepacki, z grom. Małe Czarne (pow. szczeeciński):
W naszej gminnej spółdzielni nie można kupić chleba, soli, cukru i papierosów w ilości potrzebnej poszczególnym rodzinom do codziennego użytku. A winny przecież, że w naszym kraju artykułów tych jest pod dostatkiem. Tak samo jest u nas z materiałami tekstylnymi. To, co lepsze, rozdziela się po kumotersku, a my, chłopcy, robotnicy PGR i robotnicy torfowni, musimy jeździć po zakupy do Szczecinka, odległego o 37 km.

W innym liście, Edmund Gleski z Kazimierzowa koło Świńoujścia, pisze: „Nie wiadomo komu właściwie służy sklep GS w naszej gromadzie. Kiedy idziemy rano do pracy, jest zamknięty, gdy wracamy z pracy — sklep jest również zamknięty. Odczuwa się też brak

najpotrzebniejszych artykułów spożywczych”.

Podobne listy wpłynęły od naszych czytelników z Lipian, Szydłowa, Kluczewa i Złotowa.

Juliusz Przybył z Lipian, z oburzeniem stwierdza, że w gus podzie spółdzielczej niektórzy pracownicy z obsługi odnoszą się nieuprzejmie do robotników, przybывających na posiłki. W liście z Szydłowa (pow. waleczki) ob. Danielewicz pisze, że filie GS „Samopomoc Chłopska” nie są systematycznie zaopatrywane w towary, gdy tymczasem w magazynach GS towary te leżą po kilka tygodni.

O kumoterskim rozdzielaniu i sprzedawaniu towarów w Spółdzielni Spożywców pisze również czytelnik z Gryfic. Stwierdza on, że w sklepach nr 4 i 7 pończochy jedwabne i „stylony” rozprowadzono tylko wśród „swoich”.

Przytoczone fakty niewłaściwego zaopatrywania ludności pracującej w artykuły pierwszej potrzeby świadczą o tym, że w placówkach handlu uspołecznionego znajdują się jeszcze ludzie, którzy bądź nie doceniają jego roli w naszym życiu gospodarczym, bądź też świadomie usiłują podrywać autorytet handlu uspołecznionego. Odnosne zwierzchnie władze handlu uspołecznionego winny zainteresować się poruszoną przez naszych czytelników sprawą niedociągnięć w stosunku do winnych wyciągnąć najdalej idące konsekwencje.

Niezależnie od tego, gminne i powiatowe zarządy ZSCH w ramach kontroli społecznej powinny wzmocnić swą czujność w walce o należyte zaopatrywanie ludności wiejskiej przez GS oraz pobudzić do aktywnej pracy sklepowe komitety członkowskie. (bl)

Co myślę o Kongresie Pokoju

Imperialistom nie pomogą słowa panów Rogge — POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ

Odbiór buraków cukrowych, przywożonych przez chłopów na stację towarową w Koszalinie, przebiega sprawnie. Wozy naładowane burakami czekają na wyładunek. Chłopi chronią się przed deszczem w pobliskiej szopie i korzystając z wolnego czasu żywo dyskutują nad wypowiedziami delegatów przybyłych na II Światowy Kongres Pokoju.

Millard ludzi pragnie i domaga się pokoju — mówi małorolny chłop z gromady Jeskowo JAN SISZPUTOWSKI — nie pomogą głosy takich, jak pan Rogge i ich obłudne twierdzenia, jakoby imperialiści nie zniechcieli do wojny. A kto morduje matki i dzieci na Korei, w Wietnamie, w Indochinach i na Malajach? — Mordują amerykańscy imperialiści, których na Kongresie usiłował bronić pan Rogge. Jestem prostym chłopem, ale wiem, że II Światowy Kongres Pokoju spełnił swe zadanie, że uzbrojeni w jego uchwały wszyscy uczciwi ludzie świata narzucą po-

wiedzą, że jeśli chłopcy i robotnicy krajów kapitalistycznych odmówią udziału w wojnie, to na nic nie zdadzą się zbrojenia imperialistów.

„Żeby pokój zapewnili, trzeba o niego walczyć — wtrąca się do rozmowy JAN ROMANIEC, małorolny chłop z gminy Koszalin — a my, chłopcy, o pokój powinniśmy walczyć przez przedterminowe wykonanie naszych planów gospodarczych — przez terminową dostawę nadwyżek zboża dla państwa, spłatę podatków, przedterminową dostawę zakontraktowanych buraków cukrowych. Nasza gromada dobrze walczy o pokój, gdyż wszystkie plany wykonuje w 100 proc.

Ja i moja rodzina mamy dość wojen. Przeżyłem już dwie. Podczas pierwszej często przymieraliśmy głodem, a w czasie drugiej wszyscy zamordowali mi brata.

Ja wam mówię, że Kongres to wielka rzecz. Na Kongresie są obecni przedstawiciele wszystkich narodów świata. Po powrocie do swych krajów będą oni wszystkim ludziom opowiadali o Warszawie, o pokoju, będą się domagali rozbrojenia. Będą domagać wszystkich ludzi do walki o pokój. Z nami są przecież wszyscy ludzie uczciwi na świecie. Taka potęga potrafi narzucić pokój imperialistom. Będziemy spokojnie żyć i budować lepsze jutro”.

Spółdzielnia produkcyjna »POKÓJ« powstała w gromadzie Ostroróg

Długa i trudna droga musieli przebyć chłopcy z gromady Ostroróg (pow. szczeeciński), nim osiągnęli swój cel. Kułacy, zausznicy podżegaczy wojennych, różnymi sposobami usiłowali podrywać plany pracujących chłopów, by nie dopuścić do zorganizowania spółdzielni produkcyjnej. Ale zdecydowana postawa mało i średniorolnych chłopów pokonała wszystkie piętzące się trudności.

Ani prowokacyjne wystąpienia kułaków, ani wroga plotka nie powstrzymały chłopów przed realizacją ich zamierzeń. Kułacy, którzy jak np. Stanisław Urbanek, nie cofali się przed jawnymi pogroźkami i oszczerstwami, zostali publicznie zdemaskowani.

W wyniku ostrej walki klasowej powstała spółdzielnia produkcyjna, do której wstąpiło przeszło 20 chłopów. Na zebraniu założycielskim po wybraniu zarządu spółdzielni postanowiono jednogłośnie

nazwać nowoorganizowaną spółdzielnię słowem, którym żyją dziś wszyscy uczciwi, miłujący pokój ludzie.

Nowoorganizowana spółdzielnia produkcyjna w Ostrorogu pod nazwą „Pokój” przystąpiła już do pracy.

Choćmięć korespondent chłopski

Rejestracja mieszkańców Koszalina

Na podstawie rozporządzenia Prezydium Rady Ministrów z dnia 17 sierpnia br. w sprawie zaktualizowania stanu zamieszkania, prezydium Miejskiej Rady Narodowej w KOSZALINIE zarządziło rejestrację wszystkich osób, zamieszkałych na terenie miasta.

Rejestracja rozpoczęła się dnia 18 listopada br. i trwać będzie do dnia 21 grudnia br. Odbyna się ona codziennie w godzinach od 8-jej do 13-tej i od 15-tej do 20-tej gmachu prezydium MRN

w Koszalinie przy ul. Armii Czerwonej Nr 11/15. Do rejestracji winni stawić się wszyscy mieszkańcy miasta w dniach, określonych dla poszczególnych ulic i dzielnic dodatkowym rozporządzeniem MRN. Zgłaszający się do rejestracji winni przedłożyć jeden z następujących dokumentów: świadectwo urodzenia, świadectwo ślubu, zaświadczenie z miejsc pracy, księżeczkę wojskową względnie inne posiadane dokumenty stwierdzające tożsamość.

KOSZALIN

Kino „POLONIA” — ul. Grinwaldzka: Historia jednego wynalazku Poca sea-naw o godz. 16; 18; 20. W niedzielę i święta o godz. 14; 16; 18; 20.

MUZEUM w Koszalinie — ul. Armii Czerwonej 53, otwarte codziennie w godz. 12—17, w niedzielę i święta — 12—20.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Miasto Obywatelska 337.

Straż Pożarna 333.

Pogotowie ratunkowe 500.

„Głos Koszaliński” wydaje „RSW Press”

Redakcja Kolegium Redakcyjno-Bedakcja i Administracja

Redakcja Al. Wojska Polskiego 2

Oddział Redakcji w Koszalinie ul. Szymanowskiego 18, telefon 360

Eniportuje PPK Rubi”

Kont. PRO dla prenumeraty zaadresowanej X-13726 dla pocztowej X-300.

<p>Pracownicy poszukiwani</p> <p>Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Przechlewie ulewaznia zgubiona pieczęć „Gromada Nowa Wieś „Solt” Gmina Przechlewo”. K-3067</p> <p>Głównego księgowego i księgowych, kierownika socjalnego, kierownika działu inwestycji, kier. BHP, dwie wykwalifikowane maszynistki oraz technika do normowania pracy zatrudni natychmiast dyrekcja Koszalińskich Zakładów Mięsnych w Koszalinie, ul. Moraka 6. K-3057</p>	<p>Głoszenia drobne</p> <p>MAJCHROWSKA Helena zgłasza zgubienie odcinka zameldowania, wyd. przez Zarząd Gminy Kuczewo oraz metryki urodzenia. G-2056</p> <p>CHOJNACKA Jadwiga zgłasza zgubienie odcinka wymeldowania, wyd. przez Miejską Radę Narodową w Świdwinie. G-2054</p>	<p>CIELICOWA Maria zgłasza zgubienie odcinka zameldowania z gm. Łukowa, pow. Białogard. G-3065</p> <p>LIGOCKA Marianna zgłasza zgubienie odcinka zameldowania, wyd. w Shipsku. G-3066</p> <p>OWCZAREK Zygmunt zgłasza zgubienie księżeczki wojskowej wyd. przez R.K.U. Drawsko. G-3064</p>
--	---	--

Spotkanie z prawdziwym człowiekiem

Borys Polewoi i Aleksy Meresjew

WŚRÓD POLSKIEJ MŁODZIEŻY

W jasno oświetlonej świetlicy Szkoły Kadetów KBW w Warszawie, przy stole, na którym czerwienią się purpurowe goździki, stoi dwóch mężczyzn. Jeden z nich ma młodą twarz, dziwnie kontrastującą z ciemnymi włosami i serdecznym uśmiechem. Drugi — niższy i nieco krępy — patrzy na niego branych wzrokiem ciemnymi oczami. Borys Polewoi i Aleksy Meresjew.

A dla tych chłopców tak, jak dla całej polskiej młodzieży, Meresjew nie jest zwykłą postacią z książki. Jest istotnym bohaterem, jest kimś, kto stał się ich przyjacielem, czyj przykład pomaga im przeciwstawić się trudności, uczy wytrwałości i niezłomnej woli. Jest wzorem miłości ojczyzny i nienawiści do faszyzmu. I — jak potem powie jeden z kadetów — ich najgłębszym pragnieniem było zobaczyć go żywego.

Pierwsze pytanie pada do niego po długiej chwili milczenia. Jednakże onieśmielenie szybko mija i jest ich coraz więcej. „Czy spotykacie się z Meresjewem z ludźmi, którzy byli przy was w czasie waszego pobytu w szpitalu i później? Jakie są Wasze ukochane książki? Czy, kiedy leżeliście w szpitalu, to myśleliście o tym, że będziecie jeszcze latać? Co się stało z lotnikiem Pietrowem, który został strącony z samolotem? Opowiedzcie nam o Komisarzu”.

Aleksy Meresjew odpowiada wyczerpująco. Tak, spotyka się z ludźmi, którzy występują w książce. I z lekarzem, który go operował i z dziewczyną, która go uczyła tańczyć i ze starym Michajło, który go znalazł w lesie. Ułubione książki? Majakowski, Tolstoj, Gorki, ale książka, która w najcięższych chwilach odegrała



Scena z filmu „Opowieść o prawdziwym człowieku”. Aleksy Meresjew, lotnik radziecki, po strąceniu jego samolotu za linią frontu, postanawia mimo ciężkich ran i odmrożenia obu nóg, przedostać się do swoich.

Lotnik przez chwilę milczy, a potem mówi: „Widzicie chłopcy, byłem pionierem, byłem komсомольцем, jestem w partii bolszewickiej. To mi dało siłę, tam mnie nauczono jak żyć i jak postępować, aby stać się istotnie prawdziwym człowiekiem, jak stać się człowiekiem radzieckim”.

Spotkanie skończone. Borys Polewoi i Aleksy Meresjew

łyby zupełnie przeciętne, gdyby nie coś w wyrazie ust, co każe się domyślać tkwiącej w tym człowieku niezłomnej woli. Pierwszy z tych dwóch mężczyzn, to Borys Polewoi, dziennikarz i literat, autor „Opowieści o prawdziwym człowieku”, drugi — to sam bohater książki, lotnik radziecki, Aleksy Meresjew. Bawia w Warszawie, jako delegaci na II Światowy Kongres Obradców Pokoju, przybyli do Szkoły Kadetów na spotkanie z uczniami, przyszłymi oficerami Wojska Polskiego.

Przed setkami oczu wpatrzonymi w niewysoką postać lotnika przesuwają się obrazy jego losów, opisanych przez Borysa Polewoja. Mordercza wędrowka przez las na okaleczonych stopach, chwila zupełnej apatii i załamania w szpitalu po amputacji nóg, pierwsze próby życia protez, cała wyczerpująca i jakże zacięta walka o to, aby móc nie tylko chodzić, ale aby móc latać.



Scena z filmu „Opowieść o prawdziwym człowieku”. Meresjewa przewożą do szpitala w okolicach Moskwy, gdzie poddany zostaje amputacji obu nóg. W szpitalu, w kwadransie Meresjewa, leży komisarz Worobiew, który aczkolwiek sam ciężko ranny, podtrzymuje wszystkich na duchu.

Sala jest wypełniona szezelem, do ostatniego miejsca. Setki par młodych oczu są wpatrzone w Meresjewa, jest tak cicho, że niemal nie słychać oddechu. Jakże rzadko w historii literatury można znaleźć bohatera książki, którego postać i losy byłyby od początku do końca najzupełniej autentyczne. I jeszcze rzadziej nadarza się dla czytelników okazja, aby bohatera książki zobaczyć i móc z nim rozmawiać.

I jak gdyby w odpowiedzi na to myślenie chłopców, Aleksy Meresjew mówi: „Wydaje mi się zapewne, że to, co zrobiłem jest nadzwyczajnym czynem. Nic. Zrobiłem to, co zrobił, na moim miejscu każdy radziecki żołnierz, każdy radziecki człowiek”. I dodaje po chwili: „Nie będę wam mówił o sobie, wiecie już wszystko z książki Borysa Polewoja. Ale nadarza się dla czytelników okazja, aby bohatera książki zobaczyć i móc z nim rozmawiać”.

dla niego największą rolę bawił „Jak hartowała się stal”, Mikołaja Ostrowskiego. Na jego postanowienie, że jednak mimo wszystko będzie latał, wywarł wpływ artykuł o lotniku, ale przede wszystkim największą rolę odegrał tu Komisarz. Przy tym nazwisku glos Meresjewa na chwilę zalamuje się, Co on sam może powiedzieć o Komisarzu? Cóż można obiektywnie powiedzieć o człowieku, któremu zawdzię

wsiadają do auta. Jadą na spotkanie Kongresu Pokoju, aby uczestniczyć w obradach. A potem, w kulisach Kongresu, jak codziennie, Meresjew zostanie otoczony przez delegatów z całego świata, głównie młodzież. Jego nazwisko jest znane wszystkim, Francuzom, Włochom, Murzynom... Nazwisko, które stało się już symbolem miłości ojczyzny, nienawiści do wroga i do wojny.

W roku 1852 ukazało się w wydawanym przez Niekrasowa czasopiśmie „Sowremennik” opowiadanie pt. „Dzieciństwo” pióra debiutującego pisarza, Lwa Tolstoja. Znakomity krytyk Czereszewski, pisząc o pierwszych utworach Tolstoja, podkreślił ich „głębką znajomość najtajniejszych odruchów życia duchowego” oraz „uderzającą czystość moralnego uczucia”. Opowiadania Tolstoja objawiały nowy, niezwykle talent prozaika. Do literatury rosyjskiej wkroczył pisarz, który dzięki sile swego geniuszu „POTRAFIŁ ZARÓWNO JAKO ARTYSTA, JAKO MYSLICIEL I MORALISTA ZE ZDUMIEWAJĄCĄ PŁASTYKĄ UCIELEŚNIĆ W SWOICH DZIEŁACH SWOISTE CECHY HISTORYCZNE CAŁEJ PIERWSZEJ REWOLUCJI ROSYJSKIEJ, JEJ SIŁĘ I JEJ SŁABOŚĆ”. (Lenin).

Twórczość Tolstoja przypada na drugą połowę XIX w. i pierwsze lata XX w. Początek i koniec tego okresu wyznaczają dwa doniosłe wydarzenia historyczne: zniesienie pańszczyzny w 1851 r. i rewolucja 1905 r. Oramowują one epokę, która rozsadziła nieszczęśliwą powłokę rosyjskiego życia. W na pół azjatycki system pańszczyźniany wtargnął kapitalizm, który jeszcze przez długi czas musiał borykać się z przeżytkami ustroju feudalnego.

O tym okresie pisał Lenin: „OKRES LAT 1882—1904 BYŁ W ROSJI TAKĄ WŁASNE EPOKĄ BURZENIA, KIEDY W OZCZACH WSZYSTKICH RUNĘŁO BEZPOWROTNIE TO, CO STARE, A TO, CO NOWE, DOPIERO SIĘ KSZTAŁTOWAŁO. PRZY CZYM SIŁY SPOŁECZNE, KTÓRE DOKONYWAŁY TEGO, PRZEJAWIŁY SIĘ PO RAZ PIERWSZY W PRAKTYCE, W SZFROKIEJ SKALI OGÓLNONARODOWEJ, W JAWNEJ DZIAŁALNOŚCI MASOWEJ, W NAJROZBODNIEJSZYCH DZIEDZINACH DOPIERO W ROKU 1905”.

LEW TOLSTOJ

(W 40-LECIE ŚMIERCI)

Tolstoj jest pisarzem buntu chłopskiego z drugiej połowy dziewiętnastego wieku. W twórczości autora „Wojny i Pokoju” wyzyskiwany chłop jest postacią dominującą, a głównym problemem wyzysk chłopstwa przez szlachtę. Wokół tego zagadnienia krąży wszystkie myśli, idee i koncepcje Tolstoja, pomimo, że postacie jego powieści i nowel pochodzą przeważnie ze środowiska szlacheckiego. Tolstoj nie potrafił jednak rozwiązać tego zagadnienia. Pisarz nie zdawał sobie sprawy z istoty walk klasowych chłopstwa rosyjskiego, nie mówiąc już o znaczeniu ruchu robotniczego, którego nie rozumiał i wobec którego odczuwał jawną niechęć. Tolstoj należał do tych pisarzy, którzy zdobyli się na najostrejszy protest przeciw kapitalizmowi. Cała jego twórczość jest genialnym, monumentalnie realistycznym freskiem, który oddaje ze wszystkimi szczegółami dramat chylący się ku upadkowi szlachty i arystokracji oraz odchodzącej w przeszłość epoki. Geniuszowi Tolstoja zawdzięczamy mistrzowski w swoim realnie obraz społeczeństwa rosyjskiego drugiej połowy XIX w., społeczeństwa rozbitego, na dwa światy: wyzyskiwanych i wyzyskiwaczy. Krytyczne spojrzenia Tolstoja na rzeczywistość rosyjską, które dostrzegamy już w pierwszych utworach (Opowiadania Kaukaskie, „Sewastopol”, „Poranek dziedzica”, „Trzy śmierci”, „Kozacy”, „Polkuszka” itd.), nabiera w późniejszych dziełach ostrości, a w ostatniej fazie działalności pisarskiej — niezwykłej zjadliwości i rozgoryczenia. Po raz

ostatni spotykamy barwne i jasne tony w jednej z najpiękniejszych powieści literatury światowej, w „Wojnie i Pokoju”. W późniejszych utworach raz po raz przyskaja coraz to inne iluzje, ustępujące miejsca głębokiemu rozczarowaniu, które osiąga punkt szczytowy w „Zmartwychwstaniu”. Praca nad „Wojną i Pokojem” trwała pięć lat. Jej rezultatem była historyczna powieść z czasów wojny z Napoleonem w r. 1812, będąca jednocześnie rozległą epopeją życia rosyjskiego z początku XIX stulecia, odznaczająca się doskonałością artystyczną, epicką harmonią oraz głęboką znajomością charakterów ludzkich. Postacie epopei, których wielkość i rozmiar tożsamości z niezmiernym bogactwem opisowym, reprezentują wszystkie warstwy ówczesnego społeczeństwa. Pomimo, że akcja rozgrywa się przeważnie w środowisku ziemianstwa, którego wizerunek jest niezdrowny, osnową problematyki dzieła jest lud rosyjski, jego przywileje i do ojczystego kraju i twardy opór stawiany wrogowi. Poglądy na bieg i prawa rozwoju historycznego, które Tolstoj rozwija w „Wojnie i Pokoju”, są przesieknięte fatalizmem, niekiedy rażą naiwnością, często mistycyzmem. Tu znalazł po raz pierwszy szeroko wyraz tolstojowski ideał nie sprzeciwiania się znu, uległości wobec losu i biernego postawy wobec życia. Niepokój i rozczarowanie, wywołane rozkładem życia obszarowego, przechodzą u Tolstoja w jawną wrogość wobec umniejszającego się kapitalizmu. Charakterystyczną pod tym względem jest „Anna Karenina”, w której

dochodzi do głosu pogarda i nienawiść planarza do ustroju kapitalistycznego. Optymizm i niezmacona idylla, które przejawiają w „Wojnie i Pokoju”, ustępują miejsca rozgoryczeniu i zwątpieniu. System kapitalistyczny niweczy dobrobyt kasteleja Obłonskiego, rujnuje stare rody szlacheckie, podkopuje rodzinę i małżeństwo.

Protest Tolstoja przeciw ponurej rzeczywistości carskiej Rosji przybiera najostrejszy wyraz w ostatniej powieści wielkiego formatu, w „Zmartwychwstaniu”. Książka ta, która ukazała się w 1901 r., była m. in. jednym z powodów usunięcia Tolstoja z kościoła prawosławnego. Historia literatury XIX wieku nie zna dzieła, które by mogło dorównać „Zmartwychwstaniu”. Jeśli chodzi o bezkompromisową krytykę ustroju kapitalistycznego i autokratycznego reżimu policyjnego, „Zmartwychwstanie” jest oskarżeniem sadownictwa kapitalistycznego, kościoła, wyższych sfer urzędniczych całego aparatu rządowego, wszystkich instytucji życia publicznego. Przedstawia okrucieństwa syberyjskich więzień, meki gnających w katorze rewolucjonistów i niedolę ludzi straconych na dno społecznego upadku.

Po „Zmartwychwstaniu” Tolstoj napisał jeszcze szereg dłuższych i krótszych opowiadań („Po balu”, „Za co?”, „Hadzi-Murat” itd.) oraz prac publicystycznych. Krwawa reakcja, która rozszalała się po stłumieniu rewolucji 1905 r., pogłębiała jego rozterkę. W 1908 r. ukazuje się jego artykuł „Nie mogę milczeć”, piętnujący egzekucje i terror carskiego reżimu. „Życie w Jasnej Polanie — kreślił Tolstoj w swoim pamiętniku w r. 1908 — jest całkowicie zatrute. Dokąd iść, widzę hańbę i cierpienia”. 10 listopada 1910 r. sędziwy pisarz opuszcza potajemnie rodzinny dom i nabawia się w pojeździe zapalenia płuc. 20 listopada jest ostatnim dniem życia autora „Wojny i Pokoju”. ROMAN KARST

GŁOS sportowy

Pierwszy krok bokserki będzie sprawdzianem pracy kadry instruktorskiej

W dniach 25 i 26 bm. odbędą się pierwsze kroki bokserki dla adeptów pięściarstwa. Do rozgrywek dopuszczeni zostaną jedynie ci zawodnicy, którzy dotychczas nie stoczyli więcej niż 3 walki. Spotkania pół i finałowe rozegrane zostaną 3 grudnia. W Szczecinie zawody te rozgrywane będą w Hall Sportowej. Rozpoczną się one w sobotę o godz. 18-tej (waga, badanie lekarskie i losowanie rozpocznie się o 16-tej), w niedzielę natomiast o 17-tej.

PŁKARSKI MISTRZ POLSKI Gwardia-Kraków przybędzie do Szczecina

W niedzielę dnia 3 grudnia szczecińska Gwardia gościć będzie drużynę węgierskiego mistrza Polski w piłce nożnej — Gwardii Kraków. Spotkanie to zapowiada się niezwykle atrakcyjne, gdyż goście przybędą w swym najmocniejszym składzie z Gracem, Kohutem, Jurowiczem i Gedkiem na czele.

KTO WYSTĄPI orzeciw pięściarzom Gwardii — Warszawa

Okresowy Związek Bokserki wytypował już skład pięściarzy na spotkanie z Gwardią - Warszawa, które odhędzie się 3 grudnia. Do spotkania przygotowują się następujący zawodnicy: Murawski, Rozpierski, Pińczyski, Walczak, Izdoreczyk, Bazarnik, Stasiak, Przybylak, Bargiel, Szulc, Zurawicz, Ambrozi, Głęboki, Kubasiewicz, Łysiak, Jarmulowicz, Włoczekowski. W ramach tego spotkania wystąpią w Szczecinie Koczyski i Szymura.

Zarząd PZPN zatwierdził dożywotnią dyskwalifikację, nałożoną przez Szczeciński OZPN na zawodnika KS Związkowiec Koszalin: Okolskiego Mieczysława, Tomaszewskiego Stanisława i Drutela Wacława. Wymienieni zawodnicy ukarani zostali za brutalne pobicie sędziego na zawodach w dniu 11.8 br. Jednocześnie zarząd PZPN wystąpił do GKPK z wnioskiem o roszczenie dyskwalifikacji na wszystkie dziedziny sportu, a Szczecińskiemu OZPN polecił ułatwić sędziemu wystąpienie na drogę sądu w przeciwko wyżej wymienionym. Kn.

ZS Związkowiec organizuje turniej tenisa stołowego

Rada Okręgowa ZS „Związkowiec” w Szczecinie organizuje w dniu 25 bm. turniej tenisa stołowego dla swych kół sportowych. Turniej rozpocznie się w sobotę o godz. 17 w świetlicy PGR przy ul. Mickiewicza 41.

WYNIKI SPOTKAŃ w A-klasie ping-pongowej

Tenisiści stołowi klasy-A rozpoczęli rozgrywki. W pierwszych spotkaniach padły następujące wyniki: Związkowiec — Gwardia 8:1, Spółnia — AZS 8:1, Związkowiec — AZS 5:4. W grupie koszarlańskiej uzyskano następujące wyniki: Ogniwko Słupsk — Kolejarka Słupsk 6:3, Unia Szczecinek — Ogniwko Polczyn-Zdrój 6:9.

BUDOWLANI-GDAŃSK — Zarząd Portu Szczecin

W najbliższą niedzielę na stadionie Związkowca rozegrane zostanie spotkanie piłkarskie z cyklu rozgrywek o Puchar Polski, pomiędzy finalistami województwa gdańskiego Budowlani-Lechia z Zarządem Portu Szczecin.

WACHAŁOWSKI TRENEREM LEKKOATLETÓW „STAL”

Zrzeszenie Sportowe Stal w Białymostku zaangażowało ostatnio trenera Wachałowskiego, który kierować będzie zaprawą lekkoatletyczną. Treningi odbywać się będą dwa razy w tygodniu (we wtorek i sobotę) w godz. od 18 do 20. Miejsce treningów będzie sala gimnastyczna ZSK Stal przy „Urząd” — al. Wojska Polskiego 186a.